

Upał rozbiera
gęste powietrze miasta
na składowe.

Jałowy oddech domów
wypełnia płuca
zapowiedzią piekła.

Którego przecież nie ma,
jak twierdzą roztańczone
muchy.

Tylko ten asfalt przyklejony do stóp
i ciche szepty klatek,
beznadziejnie upojonych nocą.
Trwającą w pełni dnia.

A owady wnoszą od niechcienia
pieśni. Na pożegnanie,
na zatracenie. Chapeau bas.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 01.10.2018 07:41

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.